

Redakcja

Od Redakcji.

Studia Redemptorystowskie nr 5, 5-6

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

OD REDAKCJI

„Studia Redemptorystowskie” obchodzą swój mały jubileusz. Nawet się nie spostrzeżliśmy, a przychodzi nam wydać piąty już numer. Z całą pewnością nie jest to jakaś nadzwyczaj imponująca liczba zeszytów, i gdzież nam się równać z pismami, które istnieją na rynku wydawniczym od dziesięcioleci. Z drugiej jednak strony, warto ten radosny fakt małego jubileuszu odnotować. Powodów jest kilka. Wskażmy niektóre z nich.

Rocznik nasz wpisuje się w szeroką panoramę pism wydawanych na gruncie kościelnym, które podejmują coś, co nazywa się „posługą myślenia”. Myślenie, wbrew pozorom, jest czynnością naprawdę trudną. Nie chodzi tu wszak wyłącznie o to, by dostrzegać dziejące się w świecie procesy, konstatować fakty. Trzeba je jakoś uporządkować, zebrać w całość, odnieść jedno do drugich. To pozwala dostrzec, jak dalece skomplikowany, a jednocześnie bogaty jest otaczający nas świat. Ileż bogactwa zapisanego jest w historii świata, Kościoła, Zgromadzenia Redemptorystów. Bogactwo to niesie w sobie siłę twórczą i może wychowywać następne pokolenia. Jakże znaczące wymagania stoją przed współczesną filozofią, pogrążoną w indywidualizmie, a także zwątpieniu we własne możliwości poznawcze. Wreszcie sama teologia, chcąc odpowiadać na wyzwania współczesności, musi być tak samo wierna nadprzyrodzonym źródłom, jak też odważna i wciąż twórcza. „Studia Redemptorystowskie” chcą inicjować posługę myślenia, analizować i pobudzać do dalszych analiz.

Warto zauważyć, że pismo jest wydawane przez Zgromadzenie Redemptorystów. Całkiem niedawno niektórzy z dziennikarzy, pisząc o naszym Zgromadzeniu, wspominali, iż jest ono skierowane do „prostych” ludzi, a zatem samo w sobie nie ma zbyt wygórowanych ambicji intelektualnych. Teza śmiała i zarazem całkowicie nieprawdziwa. Czyż nie jest tak, że misja skierowana do tzw. „prostaczków” wymaga od misjonarza zwielokrotnionego wysiłku, pobożności połączonej z inteligencją? „Studia Redemptorystowskie” chcą być miejscem dyskusji, by naczelne hasło Zgromadzenia: „nieść obfite Odkupienie ubogim”, mogło być rzetelnie realizowane.

Jest jeszcze jeden powód, dla którego warto odnotować nasz mały jubileusz. W kolejnych numerach rocznika swoje przemyślenia zamieściło ponad czterdziestu autorów. Szczególną radością jest dla nas fakt, że stopniowo w tym gronie pojawiają się autorzy spoza grupy redemptorystów. Nasze łamy chcą dalej stawać się miejscem naprawdę szerokiej dyskusji redemptorystów, kapłanów spoza Zgromadzenia i świeckich.

W słowie wstępnym do tego numeru pragniemy odnotować szczególnie radośnie jedno zdarzenie. Właśnie w tych dniach jeden z członków naszej redakcji, o. dr Ryszard Bożek, został wybrany przełożonym Polskiej Prowincji Redemptorystów. Jest to dla nas niekłamany zaszczytem. Ojcu Prowincjałowi życzymy Bożej opieki, odwagi tam, gdzie będzie ona szczególnie potrzebna, mądrości, która pomoże udźwignąć trudy.

Drogich czytelników zapraszamy do lektury trzech działów, które tradycyjnie składają się na każdy numer – historycznego, filozoficznego i teologicznego. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi, rodzące się na bazie przeczytanych tekstów czy też dotyczące dalszego funkcjonowania pisma.

Na nowy rok chcemy życzyć droгим czytelnikom niezachwianej nadziei, o której całkiem niedawno w encyklice *Spe Salvi* wspomniał papież Benedykt XVI. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób są z nami związani, posyłamy słowa wdzięcznej pamięci.